

Prof. dr. hab. Jerzy Robert Nowak

## Czerwone Życiorysy

# Załamany rodowód Adama Michnika

Prof. dr. hab. Jerzy Robert Nowak

*"Michnik jest manipulatorem.*

*To jest człowiek złej woli, kłamca, oszust intelektualny."* - Zbigniew Herbert

koncesjonowany "opozycjonista" i nihilista Adam Michnik - Aaron Szechter i gen. SB Czesław Kiszczyk

Jarosław Kaczyński, opisując kiedyś zachowanie Michnika, podkreślał jego niebywałą skłonność do kłamstwa, to, że potrafił gnać w ślepe oczy, dosłownie iść w zaparte. Trzeba przyznać, że szczyt łgarstwa osiąga Michnik już przy najnowszych opisach rodowodu swojej rodziny, kiedy na przykład stara się maksymalnie wybielić postać swego ojca Ozjasza Szechtera, członka Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Pisze o nim, że czuł się on jak "absolutnie polski Polak" ("Między panem a plebanem", Kraków 1995, s. 50). Nie wyjaśnia tylko nigdzie, czego ten "absolutnie polski Polak" szukał w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i jak zawędrował na sam jej wierzchołek z tą swą rzekomą "dumą z polskiej tożsamości" (tamże, s. 50).

Podczas tajnych rozmów z komuną w Magdalence.

Od lewej:

Tadeusz Mazowiecki - Icek Dikman, Lech Wałęsa - Lejba Kohne, pijący zdrowie generałów Adam Michnik - Aaron Szechter, Janusz Reykowski i uszczęśliwiony Aleksander Kwaśniewski - Izaak Stoltzman

Od lewej:

Lech Wałęsa - Lejba Kohne, pijący zdrowie generałów Adam Michnik - Aaron Szechter, Janusz Reykowski i szef SB gen. Czesław Kiszczak

Przypomnijmy, że Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy konsekwentnie dążyła do rozbicia Polski, oderwania wielkiej części jej ziem i przyłączenia do już rasyfikowanej skrajnym sowieckim terrorem wschodniej Ukrainy. Dodajmy, że według ksiąŜki H. Piecucha "Akcje specjalne" (Warszawa 1996, s. 76), ten "absolutnie polski Polak" Ożjasz Szechter był starym, wypróbowanym agentem Moskwy w Polsce. I wchodził wraz z Brystygierową, Bermanem, Chajnem, Groszem, Kasmanem i innymi w skład wydzielonej komórki, bezpośrednio podporządkowanej Moskwie.

Według najlepszego jak dotąd opracowania dziejów przedwojennych komunistów pióra Jana Alfreda Reguły (Mitzenmachera), Szechter, bardzo znany działacz KPZU, został aresztowany wraz z grupą innych działaczy KPZU jesienią 1930 r. Jak pisze Reguła: "OskarŜeni sypali innych towarzyszy partyjnych (...). Przewodowali w tym komuniści, zajmujący stanowiska kierownicze (...). Okazało się, że ci bohaterowie byli skończonymi tchórzami" (J.A. Reguła, Historia Komunistycznej Partii Polski, Warszawa 1934, s. 243). Michnik w wywiadzie z Danielem Cohn-Benditem stwierdził: "Mój ojciec był bardzo znanym działaczem komunistycznej partii przed wojną, siedział osiem lat w więzieniu. Po wojnie nie odgrywał Őadnej roli. Nie odgrywał, bo nie chciał jej odgrywać" (cyt. za: L. Őebrowski, Paszkwil "Wyborczej", Warszawa 1995, s. 35).

Zdaniem Őebrowskiego (op. cit., s. 35): "Bardziej prawdopodobne jest jednak to, iŐ z powodu zaszczości nie powierzono mu wysokich funkcji partyjnych". Ze zwierzeń Michnika w "Polityce Polskiej" dowiadujemy się równieŐ, że od ojca już w pierwszych rozmowach otrzymał "niezwykle mocny zastrzyk myŐlenia antyreŐimowego". Był to rzeczywiŐcie "mocny" zastrzyk, jeŐli nie przeszkodził Michnikowi już w młodoŐci w działaniu przez lata w komunistycznym "czerwonym harcerstwie" walterowców, a jeszcze podczas swego procesu w 1969 r. w gromkich zapewnieniach, że jest komunistą!

## Brat - morderca sądowy

W "Między panem a plebanem" (op. cit., s. 50) znajdujemy kolejne Őgarstwo Michnika o ojcu: "Przez wszystkie lata bardzo konsekwentnie unikał peerelowskiej kariery". Jak więc wytłumaczyć piastowanie przez Ożjasza Szechtera w czasach stalinowskich stanowiska zastępcy redaktora naczelnego skrajnie

serwilistycznego organu związków zawodowych - "Głosu Pracy" (od 1 stycznia 1951 r. do 11 marca 1953 r.).

Ciekawe, że szefem Szechtera w tej gazecie kadłubowych związków zawodowych był Bolesław Gebert, ojciec obecnego podwładnego Michnika - Dawida Warszawskiego (Geberta).

Wpływ wychowawczy "wielkiego antykomunisty" Ożjasza Szechtera jakoŐ nie zaszkodził w PRL-owskiej karierze starszego brata Adama - mordercy sądowego Stefana Michnika. NaleŜy on do grupy stalinowskich katów, którzy winni odpowiadać przed sądem Rzeczypospolitej za zbrodnie przeciwko Narodowi Polskiemu. Prezes Sądu Najwyższego Adam Strzembosz pisał na łamach "Rzeczypospolitej" (z 18 marca 1996 r.) o kapitanie Stefanie Michniku jako członku jednej z dwóch grup sędziów najbardziej odpowiedzialnych za mordercze wyroki. Był on bowiem członkiem grupy sędziów, którzy orzekali wyroki Őmierci w sprawach, w których doszło później do pełnej poŐmiertnej rehabilitacji osób skazanych na Őmierć.

Jeszcze jako młody podporucznik Stefan Michnik został dopuszczony do sądzenia spraw oficerów dużej wyżej od niego stopniem. Niejednokrotnie wchodził do składów sędziowskich w warszawskim Wojskowym Sądzie Rejonowym, który miał najwięcej spraw "ciężkiego kalibru" o wielkim politycznym znaczeniu, oczywiście spraw całkowicie sfabrykowanych. Wyrokował w tzw. sprawach tatarskich.

Stefan Michnik-Szechter -  
sądowy morderca

Stefan Michnik nie zawiódł pokładanego w nim zaufania. Sądził tak, jak od niego oczekiwano, nieuczciwie i bezwzględnie, wydając surowe wyroki, w tym wyroki śmierci na osoby całkowicie niewinne. I został za to dobrze wynagrodzony, awansując w 1956 r. w wieku zaledwie 27 lat do stopnia kapitana.

Jako podporucznik był sędzią wydającym wyroki w sfabrykowanych procesach majora Zefiryńa Machalli, pułkownika Maksymiliana Chojeckiego, majora Jerzego Lewandowskiego, pułkownika Stanisława Weckiego, majora Zenona Tarasiewicza, pułkownika Romualda Sidorskiego, podpułkownika Aleksandra Kowalskiego (por. "Dokumenty. Mieczysław Szerer. Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności 10 czerwca 1957", paryskie "Zeszyty Historyczne", 1979, nr 49, s. 156-157, i J. Poksiński, My sędziowie, nie od Boga..., Warszawa 1996, s. 276).

Wydał w tych procesach surowe

wyroki, w tym kilka wyroków śmierci. Był

sędzią między innymi w procesach:

- majora Zefiryńa Machalli (wyrok śmierci, pośmiertnie rehabilitowany)
- pułkownika Maksymiliana Chojeckiego (niewykonany wyrok śmierci)
- majora Jerzego Lewandowskiego (niewykonany wyrok śmierci)
- pułkownika Stanisława Weckiego wykładowcy Akademii Sztabu Generalnego (13 lat więzienia, zmarł torturowany, pośmiertnie zrehabilitowany)
- majora Zenona Tarasiewicza
- pułkownika Romualda Sidorskiego redaktora naczelnego Przeglądu

Kwaternistrzowskiego (12 lat więzienia, zmarł wskutek złego stanu zdrowia, pośmiertnie zrehabilitowany)  
podpułkownika Aleksandra Kowalskiego  
majora Karola Sęki, artylerzysty spod Radomia, przedwojennego oficera, potem oficera Narodowych Sił Zbrojnych (wyrok śmierci, stracony w 1952 roku)

10 stycznia 1952 r. stracono w wieku 37 lat skazanego na śmierć przez Michnika majora Zefiryndę Machallę (został zrehabilitowany pośmiertnie 4 maja 1956 r.). Stefan Michnik wydał wyrok śmierci również na byłego polskiego attaché wojskowego w Londynie, pułkownika M. Chojeckiego i na majora J. Lewandowskiego. Ci mieli więcej szczęścia, wyroku nie wykonano. W przypadku płk. Chojeckiego zdecydowało to, że wiceminister MBP Romkowski chciał wykorzystać Chojeckiego jako świadka w innym procesie. Dzięki temu Chojecki dożył 1956 r., a 28 marca 1956 r. jego sprawa została umorzona z powodu całkowitego braku dowodów winy. 8 grudnia 1954 r. zmarł, niecały miesiąc po udzieleniu mu przerwy w odbywaniu kary więzienia, skazany przez Michnika na 13 lat więzienia płk Stanisław Wecki, były wykładowca Akademii Sztabu Generalnego, przez dwa lata więzienia torturowany, pośmiertnie uniewinniony (por. J. Poksiński, TUN, Warszawa 1992 r.). Ciężkie przejścia więzienne przyspieszyły śmierć innego skazanego przez Michnika (na 12 lat więzienia) płk. Romualda Sidorskiego, byłego naczelnego redaktora "Przeglądu Kwaternistrzowskiego". W marcu 1955 r. ze względu na bardzo zły stan zdrowia udzielono mu przerwy w odbywaniu kary; zmarł wkrótce. Został pośmiertnie zrehabilitowany 25 kwietnia 1956 r.

Wyroki śmierci w głośnych sprawach wysokich oficerów z grupy generała Tataru wcale nie były jedynymi wyrokami śmierci, które orzekł Stefan Michnik. Tylko że te inne wyroki - w sprawach oficerów podziemia niepodległościowego, są dużo mniej znane. Tak jak podpisany przez Stefana Michnika wyrok śmierci na majora Karola Sęka, który miałem możliwość oglądać w listopadzie 1994 r. na wystawie na UMCS w Lublinie, uczestnicząc tam w panelu na temat "śolnierzy wyklętych" (tj. Śolnierzy polskiego niepodległościowego

podziemia po 1944 r.). Major Karol Sęk, artylerzysta spod Radomia, przedwojenny oficer, potem oficer Narodowych Sił Zbrojnych, został stracony z wyroku sędziego wojskowego Stefana Michnika w 1952 r.

Stefan Michnik "niewiele rozumiał, ale podpisywał wyroki śmierci i czuł nad ich wykonaniem". A były to wyroki godzące w najlepszych polskich patriotów. Tak jak w przypadku kierowanego przez Stefana Michnika wykonania wyroku śmierci na wspaniałym polskim patriocie Andrzeju Czaykowskim, cichociemnym, powstańcu warszawskim, zastępcy dowódcy połączonych baonów "Oaza-Ryś" na Mokotowie i Czerniakowie. Odznaczonym za bohaterstwo w walce z Niemcami Krzyżem Virtuti Militari. Zamordowano go na Mokotowie 10 października 1953 r. pod nadzorem porucznika Stefana Michnika (por. opis tej tragedii pióra P. Jakuckiego, "Zamordowany za patriotyzm", "Gazeta Polska", 20 października 1994 r.).

## Hańba domowa

Myślę, że sprawa brata - stalinowskiego zbrodniarza, stanowi jeden z kluczy, wyjaśniających ciągly flirt Adama Michnika z komunistami po czerwcu 1989 r. Chodziło o łączący go z nimi równie głęboki strach przed rozliczeniami i pełnym pokazaniem "hańby domowej" czy "hańby rodzinnej". Mając stalinowskiego kata w rodzinie, Michnik robił wszystko, aby nie doszło do prawdziwych rozliczeń ze zbrodniami komunizmu, opublikowania ksiąg hańby, bo uznał to za niezwykle groźne dla własnej legendy.

Przypomnę tu, że Adam Michnik usprawiedliwiał wyroki wydawane przez swego brata (nigdzie nie podając jednak, że chodziło o wyrok śmierci) tym, że: "Kiedy zapadały najgorsze wyroki, Stefan był dwudziestoparoletnim człowiekiem, który niewiele rozumiał z tego, co się działo" ("Między panem...", s. 48). Wyjaśnijmy więc, że młody porucznik Stefan Michnik gorączkowo rwał się do sądenia w sfabrykowanych procesach wojskowych nad duŹo wyŹszymi od niego stopniem majorami czy pułkownikami, bo widział w tym szansę błyskawicznego przyspieszenia swojej kariery. I rzeczywiŹcie uległa ona

radykalnemu przyspieszeniu - juŹ w wieku 27 lat awansował na kapitana.

b  
a  
n  
d  
y  
c  
i  
P  
R  
L  
u

koncesjonowany "opozycjonista" Adam Michnik - Aaron Szechter (ich człowiek i agent),

gen. SB Czesław Kiszczak, Ireneusz Sekuła [goryl Kiszczaka] i gen. Wojciech Jaruzelski

Przy obrazie rodowodu Adama Michnika warto wspomnieć równieŹ o roli jego matki, zaangażowanej komunistki sprzed wojny - Heleny Michnik.

Po wojnie wŹsławiła się głównie dogmatycznymi podręcznikami, zalecającymi m.in. jak najskuteczniej walczyć z religią katolicką. Oto przykładowy fragment jej zaleceń zamieszczony w "Komentarzu metodycznym dla klasy IX ogólnokształcącej szkoły korespondencyjnej

stopnia licealnego" do podręczników: E. Kosiński "Historia wieków średnich", A.W. Jefimow "Historia nowożytna", S. Missalowa i J. Schoenbrenner "Historia Polski", Warszawa 1953 r.: "(...) Nie wystarczy np. powiedzieć, że Kościół był główną podporą feudalizmu, lecz trzeba to udowodnić. Udowadniać będziecie w ten sposób: Kościół był główną podporą feudalizmu, ponieważ: 1) głosił, że władza królewska pochodzi od Boga, a więc poddany nie wolno się buntować; 2) głosił wieczność feudalizmu i zasady nierówności społecznej; 3) stosował klątwę kościelną i karał wszystkich występujących przeciwko nierówności społecznej; 4) urządzał krucjaty przeciwko ruchom ludowym, np. przeciwko albigensom we Francji, husytom w Czechach itd.; 5) zwalczał postępową naukę, gdyż podważała ona panujący ustrój (np. potępienie nauki Kopernika, Galileusza itd.); 6) przez hasło 'błogosławieni małuczyzmi' utrzymywał ciemnotę i zacofanie mas ludowych; 7) głosząc, że ci, którzy cierpią na tym świecie, będą zbawieni po śmierci, rozbrajał rewolucyjną walkę mas ludowych" itd. Adam Michnik twierdził, że jego matka wywodziła się z "całkowicie spolonizowanej żydowskiej rodziny", pisał o jej "całkowitej identyfikacji z polskością" ("Między panem...", s. 46-47).

Nie wyjaśnił tylko, jak pod opieką takich patriotycznych rodziców - ojca jakoby absolutnie "polskiego Polaka" i matki "całkowicie identyfikującej się z polskością" - on sam już w młodości stał się narodowym nihilistą ("Między panem...", s. 91). Pisał sam o sobie, że był narodowym nihilistą i rzekomo przestał nim być po marcu 1968 r.

dobrzy znajomi: gen. SB Czesław Kiszczak i "opozycjonista" Adam Michnik - Aaron Szechter

Komunistycznemu rodowodowi Michnika towarzyszyły odpowiednie splendory - wielkie, eleganckie mieszkanie

w gęsto obsadzonej przez zaufanych towarzyszy z partyjnej i bezpieczniejszej elity Alei Przyjaciół w Warszawie, dokładnie w tym samym domu, w którym mieszkał były stalinowski minister bezpieczeństwa Stanisław Radkiewicz (por. "Wprost", 22 listopada 1991 r.).

prof. Jerzy Robert Nowak

Fragment książki "Czerwone dynastie", prof. dr. hab. Jerzy Robert Nowak, Wydawnictwo MaRoN 2004

Aaron Szechter - sumienie narodu ..."wybranego" ...

**"Raz kurwa, zawsze kurwa"** - George Orwell

z pełnym poszanowaniem i respektem dla autorów, wydawców i praw autorskich, w dzisiejszych czasach powszechnego przemilczania i fałszowania historii i faktów historycznych, uważamy za szczególnie ważną powinność i obowiązek rozpowszechniania informacji, celem edukacji i uświadamiania, oraz bezpardonowej walki z owymi przemilczeniami i fałszami.

wersję internetową przygotowała oraz 'przystroiła' w fotografie Polonica.net

Polski Niezależny Związek Patriotyczny Katolicko-Narodowy Ruch Oporu, kontreformacji i kontrjudaizacji

O  
.  
R  
.  
K  
.  
A  
.  
N  
.

>>> [Kliknij - Wróć do góry - do początku strony](#) <<<

Z  
a  
m  
k  
n  
i  
j  
t  
o  
o  
k  
n  
o

[Z  
a  
m  
k  
n  
i  
j  
t  
o  
o  
k  
n  
o](#)